

WIADOMOŚCI BRUKOWE

Wilno w Sobotę

Dnia 11 Lutego

Dalszy ciąg uwag P. Piotra zpod Krewy.

(Ob. Nrek 269)

TEMPERAMENT. Często natrafiam na ten wyraz, a nie będąc doktorem, nie bardzo wiem, co on ma znaczyć — Patrzałem w słowniku, i znalazłem: *umiarkowanie*, albo *własność ciała*; a przecie mówimy *temperament ognisty*, co niebardzo umiarkowaniu odpowiada — Doktorowie też, prawią coś o temperamentach krwistych, którym każą krew puszczać; co także znaczy obfitość krwi, a zatem nieumiarkowanie — Więc lepiej nazwać temperamentem własność ciała z przyrodzenia nadaną, albo wrodzoną — Jestto właściwie treść albo zbiór własności, które mamy z urodzenia — Tak np. że my rodzimy się zdatnymi do wszystkich, a wszystkich urzędów; to już nasz temperament taki — Podobnie, że jeden trzpiot, a drugi bardzo poważny: to pochodzi z różności temperamentów — Są tacy, co mają temperament pański, i takich na hołyszów nie przerobisz, choćbyś im wszystko odebrał — Oni z temperamentu nos zadzierają i stępują poważnie — Są z temperamentu znakomici, którzy lubią dawać; inni znowu, którzy lubią brać — Że np. ktoś, dopadłszy placyku, chwytą pieniądze a chwytą; to pochodzi z temperamentu, temu nie potrzeba przeszkadzać — I gniewać się nawet nie można; bo cóż ci niebożęta winni, że ich temperament taki.

ARYTMETYKA. Nauka rachunkowa, którą każdy zna, a w której się przecie wszyscy mylimy — Znałem pewnego jegomości, co pojął starą żonę, bo wyrachował, że ma wielką intratę i wielką skłonność do tamtego

świata. Tymczasem pomylił się w arytmetyce; żył w przymusie i umarł przed czasem — Znałem także panicza, co wyrachowałszy wszystkie swoje znakomite talenta, a zatem prędkie wyniesienie się i znaczne zład korzyści, wszedł do służby i pomylił się w arytmetyce — P. Hippolit był panem, ale żył nad intratę: bo wyrachował, że mu majątek wystarczy. Tymczasem pomylił się w arytmetyce, przeżył majątek, poszedł na exdywizyę i teraz goły iak święty turecki. — P. Ludwik obiecywał zrobić coś ważnego, ale zawsze odkładał do jutra. Tymczasem umarł i nic nie zrobił, bo pobłądził w arytmetyce — P. Symon został sędzią, żeby poprawił interessa, ale nie użył w kancelaryi potrzebney wymowy; nie naznaczono go na żadną exdywizyę; na sęstwie zjadł co miał i długów narobił. Prosty błąd arytmetyczny — Wieleż to paniczów chybia w arytmetyce, rachując wiek oycy, matki lub krewnych; wiele żon, oczekując zgonu bardzo kochanego męża. Dammom i urzędnikom nacyęścicy się przytrafiają arytmetyczne pomyłki. Cóż robić? — Trzebaby tę naukę bardziej upowszechnić. — Ciby się zaś nawięcey o to starać powinni, co dla pomyłek arytmetycznych trafiają pod sąd albo do kozy.

DYSPUTA. Jestto pojedynk na języki, a czasem prawdziwa utarczka, iezeli wojuje stron kilka — W tym gatunku szermierstwa celowali niektórzy uczeni, a niektórzy starali się celować, dopóki rozum był w języku, a dowody w huku — Postrzegł przecie ktoś i odkrył owę odwieczną tajemnicę, że dysputa tam jest nacyęćsza, gdzie się ludzie najmniej rozumieją; że, w nierozumieniu się jest właśnie prawdziwa stron spierających się rosi

kosz i cała moc dysputy; a zatem że, skoro się strony kiedykolwiek zrozumieć raczą, już tém samém po dyspucie — Słuchacze też, im mniej dysputę poymują, tém w większe wpadają podziwienie, i zawsze trzymają stronę tych, których najmniej rozumieją. I w samey rzeczy, cóż to osobliwego; mówić o rzeczach, które każdy zna i poymuje: to nie pokazuje nauki — Ale mówić o rzeczach, których pojąć niepodobna, a mówić tak uczenie, żeby nikt nierozumiał; to się nazywa mówić lub pisać *ex cathedra*; to jest prawdziwy sposób zjednania szacunku i wzbudzenia zapału — Ja wprawdzie zawsze byłem za tém; że prawdziwa nauka, jest prosta, jasna i przystępna — Ale cóż? kiedy mówią że, ja waryat — Trzeba ustąpić większości — W dyspucie, nie ten zwycięża, co przekona, ale ten co przegada — Dla tego można się doczytać w niektórych pisarzach, że plec piękna oddawna mężczyznom wydarła palmę zwyciężką; iednych prawników wyjąwszy, którym iako prawdziwym Atletom nikt nie wydoła.

Process i pienia, iestto dysputa worków, z których zawsze wymowniejszy wygrywa; tak iak bitwa, iest dysputa na pięści lub pałki — Kto broni prawdy, nie potrzebuje się niekać do tak mocnych dowodów; ale kto chce wmówić w ludzi fałsz lub rzecz szkodliwą, ten się bez gniewu, laiania, stukania i pięści nie obejdzie; ten, nie mogąc przekonać, musi przedysputować. (d. c. p.)

Dalszy ciąg wiadomości na przedce zebranych.

(*Artykuł nadestany.*)

Na wzgórkach spadziwym wązkiej ulicy i nie daleko mostu, przeszło od roku znajduje się kantor zarządzający zbrojowni iuromanicznej, z kąd, iak z puszki Pandory, lecą na miasto powozy, manifesty, naiemni świadkowie, obligi, adoptowani w nich pieczętarze, rozmaite wlewki, ekstrakta granicznych obwodnic z nie-

wiadomych aktów i różne wybiegi prawne, a za niemi osobiście assistująca Jeymość Pani Exdywizya. — W iednymże pokoiu, przepierzenie dzielące od Kantoru prowadzi do romansowego bióra, w którym panny na wydaniu, obiecują wnieść posagu najmniey po 45 tysięcy rubli srebnych, czyli po 300,000 złotych polskich: nie w brzęcącey wprawdzie monecie, ani w posiadłości ziemskiej, pod dworzańską opieką będącey: lecz po 50 spraw, i tyleż za niemi wpisanych aktoratów do wygrania. — Pewien z oficyalistów biórowych, tak został zniewolony wdziękami iedney z tychże panien, iż dla iey przypodobania się, młodą, przystoyną i nieposzlakowaną obyczajów żonę opuścił. — Czas odkrycie: iak ten rycerz, podstępem nowego zawodu, na scenie dokazywać będzie, i w którym biórze lepiej się sprawi.

Trwający dotąd zwyczaj w miastach i portach nadmorskich, odbywania kwarantany przez osoby z Ameryki do lądu europejskiego przybyłe, pobudził niektórych naszych kwarantalnych filantropów, czuwających nad zdrowiem i bezpieczeństwem powierzonych im części, do iey zaprowadzenia w różnych dzielnicach miasta, szczególnie na targu rybnym. Iakoż w tym celu wysyłaia się biegli i zręczni anatomicy w stosownych do swey profesyi ubiorach, t. i. w czarnych długich płaszczach, szerokim okrągłym kapeluszu i ze spadającą na pierś brodą; których iest obowiązkiem, nie tylko wszystkie furałdowane ryby, za każdym razem obchodzić, przetrząsać i nayskrupulatniey zarazę śledzić; lecz podczas teyże lustracyi, nie opuszczając najmniejszego wozu, proporcjonalną część ryby, w każdym gatunku, bez wyłączenia drobiazgu, do kosztów słomą opłatanych, zabierać i pakować, dla zrobienia sprawki, w umyślnych na to izbach do przebycia kwarantany, obok kuchni nacyjściey położonych. — Z tego powodu pewien Jegomość zawołał: Co za porządek w mieście naszym! Iaka dokładność i ścisłość w przedkierowaniu mieszkańców od epidemii!... W obcych krajach i na końcu Europy, ludzie

i żywioly o zarazę podeyrzane, dręczyć się muszą pod strażą w obłężeniu zamknięte, i przez dni najmniej 40, z mieysca im się ruszyć nie wolno; u nas zaś kwarantana, szerególniey na rybę i oprawne gęsi, w kilku godzinach odbywa się i kończy — W któreyto operacyogię, pieprz, sól, cebula i woda, dziwne zrządzaią skutki w samym zarodzie niszcząc epidemią.

Pod koniec upłynionego roku, na walnym seymie faraonologicznym, pod prezydencją entreprenera *Sali srebrney*, pod paragrafem § w *Raiu*, w obecności wielu znakomych Członków, dostoynych praktykantów, oraz P. Marodera, prezesa *ołowianey sali*, odbytym... *P. de Kurta Lisia*, dziedzic na Poniterbergu następną miał przemowę: „Przezaoni koledzy i bracia! „Nim się wytłumaczę z powodu i celu mego „przybycia, na tak świetne zgromadzenie; nie „mogę się oprzeć chęci, abym nie wynurzył „ukontentowania, które sowicie mi wynagradza „długą z wami nieobecność: kiedy spostrzegam tę powagę i spokoyność umysłu, „jaka na waszych wypogodzonych czolach i „śniecie — Trudne obowiązki urzędowania, które „rzych ciężar po większey części na mego spada „sekretarza, nigdy niezdolają osłabić dawnych „z wami związków, ani tym bardziey „zachwiać ducha mey doświadczoney gorliwości, „w rozszerzaniu oświaty faraonologiczney, „na dobro pospolite wielki wpływ mającey — „Bądźcie zaiste pewnymi, iż to mniey częste „z wami widzenie się, nieraz osładzam lubém „wspomnieniem, że w poprzysiężoném braterstwie „i duszą i myślą moją zawsze wśród „was jestem. — Lubo zaocznie od niektórych „kolegów nayniewinniey o pychę posądzony, „że iadąc koczem na nieproszone często o „biady, stosowanego przed nimi nie uchylam „kapelusza, lubo w tey mierze na swoię obronę“... Tu Pan *Truskawka*, Podkozak i szwaycar *sali rycerskiey pod gęsią*, przez wżgląd na 50 letnie zasługi, na ten ieden raz, *cum voce consultiva* w zgromadzeniu zasiada-

jący, głos przerwał, dowodząc mowey nayuporczywiey, ięgo nieznośney dumy, pogardy i obojętności dla braci podkozaków i t. d. wreszcie dodał: „Znamy się, mospanie, na farbowanych, lisach, iści się dawne na świecie przy- „słowie, *honores mutant mores*“ — P. Wdowolów z kroiu hayduczego to uslyszawszy, zaprzeczył, tłumacząc się: iż przypomina sobie doskonale, iak będąc w iszey klassie, pomiędzy frazesami, do uczenia się na pamięć zadawanemi, zawsze czytał, nie *honores*, lecz *divitiae mutant mores* „na co gdy P. Truskawka krótkim ostrzelił się frazesem, mówiąc głośno „*sus Minervam docet*“ w okamgnieniu zgiełk, wrzawa i zamieszanie, całe poruszyły zgromadzenie — Prezydujący entreprenier dostrzegłszy, iż dzwonek nie przywraca spokoyności, rzuca się do przemyślu, kilkanaście taliy rozsypanych poniterek szpagatem wiąże do kupy, i sformowaną z nich dość sporą bryłą, pokilkakrotnie silnie o stół uderzając, rozruch szczęśliwie uśmierza. Poczem Pan *de Kurta Lisia*, za danym sobie głosem, tak daley rzecz kończył: „I po cóż koledzy te gor- „szące między nami rozterki i nieporozumienia: im krytyczniejsze czasy, tém bardziey „iedność i zgoda potrzebne. Tym duchem iedności „powinniśmy się odznaczać i przewyższać „wszelkie inne klasy społeczności: albo- „wiem ocierające się o nasze dłonie holendry, „codzień na pamięć przywodzą tę świętą maxymę: „*Concordia res parvae craesunt*. Znanne „przymioty dostoynych mężów, niniejsze „obrady składających, każą się spodziewać, „iż odtąd iędza niezgody rozróżniać nas nie „będzie — Teraz schodząc do materyi wstrzymanego „postępu wyzwoloney, liberalney, sztu- „ki naszey, dziwię się niepomału, dla czego „w ośmiu salach od ratusza do ryneczku Pami „Lemingowey, po obu rzędach ulicy exystujących, „zgoła poniterujących nie widzimy? Z iakiey „przyczyny młodzieź od gry faraonowey coraz się „bardziey odstręcza? Przybywająca nawet z „provincyi szlachta, wizyt nam nie oddaje? Ieśli „daley tak potruwa, lękam się upadku instytucyi naszey —

„Dzieląc z wami razem bolesne uczucie w tey
 „niepojętey zmianie rzeczy, powiem i o sobie,
 „iż w upłynionym roku najmniej korzyści od-
 „niosłem: prócz kilkurazowego starcia się
 „w *trzylista* z Panem Exprezesem brylantowey
 „sali, i wygranych w *kupki* do kilku tysięcy
 „rubli assygnacyynych, nic znacznego doka-
 „zać nie mogłem — Myślmy zatem, i pracuy-
 „my połączonemi siłami, tak na utrzymanie sła-
 „wy naszey, iako i na pomnożenie ogólnego
 „dobra. Przeto podaję projekt i wnoszę, aby
 „przy nieustannej kontynuacyi gry w faraona i
 „stosa, nayusilniejszym sposobem we wszyst-
 „kich korporacyach i salach, grę w *kupki*, ja-
 „ko drogą i nieocenioną gałąź ze szczepu sa-
 „li krepsowey, zaprowadzać i upowszechniać:
 „do czego stosowne na piśmie nasamprzód
 „panom podkozakom ułożyć organizacye“ —

Po skończonym głosie, całe zgromadzenie
 iednogłośnie wykrzyknęło: *vivat P. de Kurta*
Lisia, vivant kupki!... (d. c. p.)

SZÓSTY WYJĄTEK Z NOWINEK KROTOCHWILNYCH.

Dalsze z Rozdziału VI seymowe ustawy
Rzeczypospolitey Babińskiej.

**O przymnożeniu swobód i wol-
 ności żydkóm.**

a folio 52. ad fol. 55. (Ob. Wiad. Bruk. N. 268.)

A R T Y K U Ł VII.

O wychowaniu dzieciak żydowskich.

Chcemy też mieć, by dziateczki żydowskie,
a teneris unguiculis te wielkie miały sobie
 wpaiane prawdy, które święty zawiera tal-
 mud: to jest, że cały okrąg ziemny, ze wsze-
 mi dostatkami, iakie *goie* w swym ręku dzier-
 żą, są *directe* własnością Izraelowych dzieci:
 że całe pogaństwo dla tego tylko na tey ziemi

cierpiane jest; bych nie schodziło na rękach,
 z których i przez które lud ten błogosławio-
 ny żywion bydz ma: — że, iak niebo wyłącz-
 nie dla nich, tak piekło dla odrzuconych go-
 iów, których *Małahaboles* oycem jest; nieod-
 zownym od wieków zostało przeznaczone wy-
 rokiem: — że, ięślibych się jeszcze tak rychło
 nie zdawało niebu, na ziemskie trony żydków
 sforytować; toć, o to zawždy gorąco modlić
 się mają; by raczey bisurmaństwo, i rodem,
 i wiarą, i obyczajami tak bardzo do synów
 Izraelowych zbliżone *dwa wiersze*
w krotochwilcu nie dały się wyczytać . . .
nad światem panowanie niżli, bych to
bydz miało

A kromia tego, tymże *utriusque sexus*,
 dziatkom, nauka rachunkowa w kuplach i
 przedażach tak ludziom potrzebna, z przyda-
 niem ku temu pewnych krassomownych for-
 muł i figur, tak wykładana, i w praktyce
 okazywana bydz ma: iżby się nigdy one w ca-
 łem swém życiu nie wahały w obraniu — *zy-
 sku dla się, straty dla goiów*: a ięśliby się
 kiedy w takowey nie dopilnowały rachunkowo-
 ści, toć nakazanym postem, wyszydzeniem,
 ba *etiam* i korporalném karaniem do tey głó-
 wney, w handlu z goiami, talmudem przepi-
 saney metody póty naginane bydz mają; póki-
 by owo *axioma* nazawsze w młodocianey nie
 utkwilo pamięci: — że *to wszystko za dług*
wypłacorny uważać się ma; cokolwiek, i iakim-
kolwiek obyczajem z rąk chrześciańskich, do
żydowskich przechodzi.

Mając tym sposobem dziatki żydowskie
 wpoione sobie od rodziców, rabinów, szkol-
 ników, i Spektorów tak ważne, i tak w każ-
 dym sposobie życia pożyteczne prawdy; niż-
 szych żadnych nauk zgoła potrzebować nie
 mogą. A więc, krajowe szkoły publiczne —
 w których — maxymy, owym to wyżey opisa-
 nym, tak przeciwne, — maxymy tak osłabiają-
 ce, ba więc i z gruntu obalające talmudowe
principia, i maxymy pełne iadu — wykładają
 się — zdaleka, mili żydkowie, iako miejsca za-
 powietrzone,* omiać *tenentur*. (d. c. p.)

Dozwala się drukować z warunkiem dostawienia do Komitetu Cenzury ośmiu exemplarzy dla
 miejsc prawem wyznaczonych. F. N. Golański Kom. Cenzury Czl.

W Wilnie w drukarni Redakcyi pism peryodycznych,